

Światowid klasycznie oraz Jazz w Światowidzie - to te najbardziej znany cykle i imprezy Ośrodka.

W niedzielę o godz. 17 na plenerowej scenie przy Ośrodku zagrają wrocławski Obierek oraz goście z Toronto, czyli folk-rockowa Lemon Bucket Orkestra, zobaczymy także wystawę fotografii ilustrujących działalność Światowida oraz pokaz wypalania rzeźby Światowida.



**Jak uratować Wyspę Słodową?  
Przykłady ze świata i z sąsiedztwa**

## **Rozmowa z Izabelą Łabą, dyrektorką Ośrodka Działań Twórczych Światowid**

**Rafał Zieliński: Łatwo jest zaprosić ludzi do osiedlowego domu kultury?  
Mieszkańcy okolicy korzystają z waszej oferty?**

Izabela Łaba: Rozumiem, że chodzi o codzienne zajęcia. To pytanie powoduje gorące dyskusje między mną a moimi znajomymi po fachu i mój pogląd jest w opozycji do stwierdzenia, że ludzie nie korzystają z instytucji kultury. Korzystają i robią to świadomie, mam kontakt właśnie z takimi odbiorcami. Przychodzą, przyprowadzają dzieci, wiedzą, że kultura wzbogaca nas, że zajęcia rozwijają i wykształcają mnóstwo kompetencji społecznych, artystycznych. Mam na ten temat dobre zdanie. Jestem często bombardowana argumentem, że tu, na Wielkiej Wyspie, mieszka sporo inteligencji i dlatego tak jest. Myślę, że to pogląd przestarzały, bo przychodzą naprawdę różni ludzie. Nie jest zbyt trudno ich przekonać, ale to zależy od naszej oferty.

**Co robić, żeby była atrakcyjna?**

Cały czas jesteśmy czujni, patrzymy, co się zmienia, i staramy się być trendy. Mam zasadę, by słuchać drugiej osoby, więc tu my słuchamy naszych klientów. I monitorujemy sytuację: jak się pojawia jakiś nowy styl tańca, to budując nową ofertę, uwzględniamy go w niej.

**W ofercie macie też duże, plenerowe imprezy na Scenie Letniej.**

Scena to w pewnym sensie pozostałość po starej siedzibie i choć zawsze była pod opieką Zarządu Zieleni Miejskiej, to robimy tam do dzisiaj imprezy. Są dla nas ważne, bo integrują społeczność lokalną. Wszystko, co dzieje się na zewnątrz i co może spontanicznie zagarnąć człowieka z ulicy, jest pożądane. Często właśnie tam ludzie znajdują swoje pasje i trafiają do naszych pracowni. Te imprezy współistnieją z codziennością, na przykład pracownia rzeźby ma wtedy wystawy plenerowe.

**Jak się dobiera kadrę do Domu Kultury?**

Cieężko znaleźć odpowiednich ludzi, a dom kultury, jego estyma i budowanie wizerunku opiera się na nich. Na zajęcia ludzie nie idą do dyrektora czy księgowego, tylko do instruktora. On to filar domu kultury, na świetnych instruktorach opierają się świetne zajęcia. Wybraliśmy chyba najlepszych z możliwych, to widać na zajęciach. W administracji też nie jest łatwo, bo wielu przychodzi, chcąc dużo zarabiać. A przecież w kulturze się tych pieniędzy nie zarobi, za to sukces odniesiony mocno rezonuje i cieszy. Trzeba mieć pasję, ta praca to rzecz misyjna.

Długo trwało "sklejenie" załogi, ale - mówię szczerze - jest wspaniała i pracowita. Wiele osób jest zdziwionych, że tak wiele spraw załatwiamy jednocześnie. Prowadzenie domu kultury to działalność zespołowa - musi być "głowa", ale robimy burze mózgów, wypracowujemy rozwiązania. Jak jest dobra ekipa, to można to robić i nawet należy.